



Doroczne orędzie prezydent: Polska strategicznym partnerem Litwy



W swoim orędziu prezydent Dalia Grybauskaitė nie szczędziła krytyki postom na Sejm Litwy

Fot. president.lt

Wczoraj, 12 czerwca, prezydent Litwy, Dalia Grybauskaitė, wygłosiła w sejmie swoje już dziewiąte orędzie podsumowujące rok. Najwięcej uwagi po-

święciła korupcji politycznej. Mówiła także o nierówności społecznej, aktywności obywateli, roli Litwy w integracji europejskiej.

Str. 4

Uczniowie zdawali maturę z języka polskiego

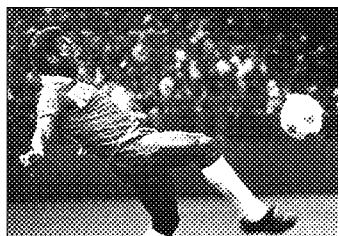
Str. 5

MŚ 2018: magiczne „10”

Str. 8

Rząd pomoże polskim rolnikom

Str. 13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Środa

Czerwiec 2018

13

Imieniny: *Akwiliny, Antoniego, Gerarda, Peregryna, Gracji, Grzegorza, Hermana, Lubowida, Lucjana i Ramberta*

TRZY PYTANIA DO...

...Rūty Juliji Simsonaitė, rzeczniczki prasowej Wileńskiego Centrum Kultury Etnicznej

1. W sobotę, 16 czerwca, zapraszacie mieszkańców na targ ziół, który zazwyczaj odbywał się w przededniu nocy świętojańskiej. Dlaczego tym razem wcześniej?

Lepiej mieć dwa święta niż jedno, prawda? Rzeczywiście, targ ziół, zgodnie z tradycją, był organizowany w przededniu świętojańskiej nocy i kiedyś trwał nawet dwa dni. Zielarki, wróżki, specjalistki medycyny ludowej przybywały na targ z całego kraju, a mieszkańcy mogli nabyć wszelkie lecznicze trawy i nauczyć się, jak je stosować. Przed 11 laty odrodziliśmy tradycję i dziś znowu możemy podczas targu kupić różne herbaty, produkty ekologiczne, wyroby mistrzów ludowych oraz dowiedzieć się wielu ciekawostek o ziołach. Oczywiście – świętojańskie „wróżki” też zaoferują swoje usługi.

2. Czy będą nie tylko wróżki i ziola – co zaoferujecie w ramach programu artystycznego?

Tradycyjnie działać będzie nasze radio świerszczowe, za pomocą którego dowiemy się o najlepszych ofertach, ciekawostkach i, oczywiście, plotkach naszego święta. Dzieci będą miały okazję oglądania spektaklu, który zaprezentuje teatr Antis. A że święto bez muzyki nie jest świętem, to dla gości wystąpi masa zespołów ludowych i folk-rockowych, jak: Sėdauta, Bičiuliai, Spalgėna, Rana, Girjaukis oraz Baltos Varnos.

3. W którym miejscu odbędzie się ten „świętojański” targ?

Zapraszamy wszystkich na odcinek alei Giedymina – od placu V. Kudirkos aż do skweru Odminų. Święto zacznie się o godz. 10.00 i potrwa do 21.00. Kwiatu paproci chyba nie znajdziemy, no bo jeszcze za wcześnie – ale wspaniałe aromaty przyrody, ciekawe znajomości, dobra muzyka i masa nowych wrażeń są gwarantowane!

Rozmawiała Brygita Łapszewicz

W Wilnie eksponowany będzie skarbiec z kościoła w Trokach

Już od najbliższej środy, 13 czerwca, w Muzeum Dziedzictwa Sakralnego w Wilnie eksponowany będzie skarbiec z kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Trokach. Zaprezentowany zostanie stynący łaskami koronowany koronami papieskimi Obraz Matki Boskiej Trockiej. Najstarszy z eksponatów – część gotyckiego pacyfikału z przełomu XV i XVI wieku.

Obraz Matki Boskiej Trockiej jest pierwszym wizerunkiem Matki Chrystusa w Wielkim Księstwie Litewskim ukoronowanym koronami papieskimi. Miało to miejsce 4 września 1718 roku. Ówczesny biskup wileński

Konstanty Kazimierz Brzostowski umieścił nad głowami Maryi i Jezusa dwie złote korony papieskie, zaś starą, cenną koronę popularnie zwaną „witoldową”, powiesił wysoko nad obrazem. W uroczystym kazaniu wygłoszonym z tej okazji podkreślił, że królewskie korony wskazują na Maryję z Trok jako na patronkę Litwy.

Na wystawie prezentowane są zdobienia cudownego obrazu, w tym – 7 koron. A propos, już w 1630 r. znanych było sześć różnych koron, którymi upiększano obraz. Do naszych czasów z tamtego okresu zachowała się tylko jedna. Datowana jest na początek XVII wieku.



wilnoteka.lt

Przyszłe mamy będą bezpieczniejsze w komunikacji miejskiej

Spółka Susisiekimo paslaugos zaprezentowała dzisiaj popularną na całym świecie kampanię na rzecz kobiet w ciąży „Jestem w drodze” – w wersji litewskiej „Čia vienu daugiau”.

Prezentacja odbyła się na placu Katedralnym przy pomniku księcia Giedymina. Pomysłodawcy zaprezentowali ideę kampanii oraz specjalną nalepkę dla przyszłych mam.

Pierwszy trymestr to zwykle najtrudniejszy czas dla ciężarnej, kiedy czasem potrzebuje usiąść w komunikacji miejskiej, bo np. czuje się słabo czy mdli ją. Nie każda kobieta chce prosić o ustąpienie miejsca. Wyręczyć

ma ją znaczek kampanii „Čia vienu daugiau”, który ma informować o tym, że kobieta jest w ciąży, kiedy jeszcze nie jest ona widoczna. Takie rozwiązanie ułatwi sytuację paniom oczekującym dziecko, które poruszają się komunikacją miejską, ale też współpasażerom, którzy czasami obawiają się ustępować miejsca osobom, co do których nie wiadomo czy w ciąży są czy też nie.

Znaczki przyszłym mamom będą wręczane w przychodniach, na oddziałach ginekologicznych w szpitalach oraz w centrum obsługi spółki Susisiekimo paslaugos.



zw.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. Zastępca red. nac.: Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46]. Sekretarz redakcji: Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt]. Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz – fotoreporter. Współpracownicy: Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk. Dział Promocji: Andrzej Podworski – prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz – reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. Wydawca: VšĮ „Kurier Wilenski”. Druk: VšĮ „Vilnijos žodis”. Nakład: 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Ambasador Doroszevska obserwowała ćwiczenia w Podbrodziu

W poniedziałek (11 czerwca) w Podbrodziu odbyły się ćwiczenia Saber Strike 2018. Ćwiczenia obserwowała Ambasador RP Urszula Doroszevska, Attaché Obrony, Wojskowy, Morski i Lotniczy Płk Mirosław Wójcik oraz Dowódca Wielonarodowej Dywizji Północ-Wschód (MND NE) – gen. bryg. Krzysztof Motacki i gen. bryg. Maciej Jabłoński- Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 SG WP.

Dowodzone przez USA manewry wojskowe NATO Saber Strike z udziałem około 18 tys. żołnierzy z 19 krajów, głównie państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego, rozpoczęły się na początku czerwca w Polsce i krajach bałtyckich. Po raz pierwszy w manewrach NATO udział biorą także siły Izraela, który nie należy do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Ceremonia otwarcia ósmej edycji tych ćwiczeń odbyła się w Wilnie. Litwa jako państwo gospodarz będzie

głównym terenem manewrów. Ich celem jest zwiększenie gotowości i interoperacyjności między sojusznikami i partnerami NATO.

Polska wystawiła drugą pod względem liczebności reprezentację żołnierzy (ok. 5 tys.), a także 1000 pojazdów i jednostek sprzętu wojskowego. W ćwiczeniu wezmą udział wielonarodowe grupy bojowe NATO, stacjonujące w regionie w ramach wzmocnienia wschodniej flanki.

Wojska mają sprawdzać i doskonalić działania logistyczne, w tym przerzut wojsk, oraz typowo bojowe. W Polsce będą ćwiczone głównie marsze drogowe, przeprawy promowe, operacje powietrzno-desantowe i taktyczne desanty śmigłowcowe. Polskie i amerykańskie lotnictwo przećwiczy misje bliskiego wsparcia działań naziemnych z powietrza.

Manewry potrwać do 15 czerwca, a ich organizatorem i głównym uczestnikiem są siły lądowe USA.

zw.lt

Globalny Indeks Pokoju: Polska bardziej bezpieczna niż Litwa

W najnowszym Globalnym Indeksie Pokoju Litwa poprawiła swoje notowania i zajęła 36 miejsce. Estonia i Łotwa odpowiednio 33 i 31, Polska została znalazła się na 32 pozycji.

Globalny Indeks Pokoju uwzględnia 23 czynniki w trzech kategoriach: bezpieczeństwo obywateli, trwające konflikty i militaryzacja. Oceniając poziom bezpieczeństwa badacze biorą pod uwagę np. liczbę zabójstw czy liczbę aresztowanych, ale też policjantów, a także bardziej subiektywny czynnik – postrzeganie stopnia przestępczości

przez społeczeństwo. W kategorii militaryzacja uwzględniana jest liczba żołnierzy, wydatki na zbrojenia w stosunku do PKB czy ewentualne eksporty broni.

Najbardziej konfliktowym regionem na świecie jest Bliski Wschód i Afryka Północna – wynika z najnowszego Globalnego Indeksu Pokoju.

Najbardziej pokojowa jest wśród dziewięciu regionów świata Europa. Leżą w niej cztery z pięciu najbardziej pokojowych państw naszego globu: Austria, Dania, Islandia i Portugalia. Tylko piąte – Nowa Zelandia, leży poza Europą.

zw.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



We wtorek przywódca duchowy Tybetu Dalajlama rozpoczął wizytę na Litwie
Fot. Justyna Giedroń

KOMENTARZ DNIA

Język polski – dla idei czy dla korzyści?



„Uczymy się dla siebie” – nie ma chyba lepszego przykładu ilustrującego to stwierdzenie, niż matura z języka ojczystego na Litwie. 12 lat nauki i stres egzaminacyjny – po co to wszystko? Najczęściej, omawiając ten temat, akcentujemy niesprawiedliwość litewskiego systemu oświaty, który całkowicie ignoruje znajomość języka ojczystego, traktując go znacznie gorzej niż słabiej nawet znany język obcy. I oczywiście – mamy rację.

Często, mówiąc o ogromnym wysiłku, jaki wkładają uczniowie polskich szkół w naukę języka ojczystego, podkreślamy przede wszystkim wartości narodowe i związek z polską kulturą. Wyraźnie widać, że pod tym względem Polacy są o wiele bardziej zdeterminowani niż przedstawiciele innych mniejszości. Do egzaminu z polskiego podeszło 829 uczniów, podczas gdy język rosyjski na maturze jako ojczysty wybrało tylko 275 uczniów, a białoruski – 7.

Wydaje się jednak, że właśnie hasło „uczymy się dla siebie” nie do końca potrafimy wykorzystać. Patrząc na podtrzymywanie języka ojczystego bardziej w ideowym, czasem wręcz misyjnym wymiarze, nierzadko zapominamy, że może on być faktycznie przydatny w życiu młodego człowieka. Oczywiście – jeśli jest to język naprawdę poprawny. Okazuje się, że na Litwie wcale nie tak łatwo znaleźć dobrego tłumacza, a coraz bardziej nabierająca tempa współpraca gospodarcza między Polską a Litwą skłania pracodawców do poszukiwania pracowników znających oba języki. Warto coraz bardziej akcentować ten niewątpliwie atut, jaki mają na rynku pracy absolwenci polskich szkół, pokazując im przy okazji, że dbałość o poprawność językową jest czymś, co w ich życiu może przynieść konkretne korzyści. Dla młodych Polaków z Wileńszczyzny polskość nie jest tylko zadaniem do wypełnienia – może być również kluczem do nowych możliwości.

Iłona Lewandowska

SPRINTEM

NBA: Casey trenerem
Detroit Pistons

Dwyane Casey został trenerem koszykarzy Detroit Pistons – poinformował właściciel klubu NBA Tom Gores. Warunków umowy nie ujawniono, ale ma ona obowiązywać pięć lat. Przed miesiącem Casey został zwolniony przez Toronto Raptors, gdy drużyna drugi raz z rzędu przegrała w play off NBA z Cleveland Cavaliers. W ostatnim sezonie zasadniczym jego podopieczni wygrali 59 z 82 meczów, bijąc rekord klubowy i zajęli pierwsze miejsce w Konferencji Wschodniej.

Dokoła Szwajcarii:
Colbrelli wygrał etap

Włoch Sonny Colbrelli wygrał w miejscowości Gansingen rozgrywany w deszczu trzeci etap wyścigu kolarskiego Dokoła Szwajcarii. Żółtą koszulkę lidera zachował Szwajcar Stefan Kueng.

Kueng prowadzi w wyścigu od pierwszego etapu, sobotniej jazdy drużynowej na czas. Ma trzy sekundy przewagi nad swoimi kolegami z ekipy.

MŚ 2018: na mundial
starą Ładą

Dwóch islandzkich kibiców jedzie na mundial do Rosji starą Ładą i zamierzają dojechać tym samochodem na przynajmniej trzy mecze grupowe Islandii. Przed wyjazdem z Reykjaviku zostali pożegnani nie tylko przez innych kibiców i media, ale też osobiście przez prezydenta kraju. Na pierwszy mecz, 16 czerwca z Argentyną w Moskwie, ze stolicy Danii kibice muszą pokonać 2257 kilometrów przez Niemcy i Polskę.

MŚ 2018: magiczne „10”

W historii futbolu numer „10” zawsze kojarzył się z najlepszymi. Grali z nim m.in. Diego Maradona, Pele, Michel Platini i Zinedine Zidane. Na tegorocznym mundialu na koszulce będą go mieć m.in. Neymar, Lionel Messi, a w polskiej reprezentacji Grzegorz Krychowiak.

W zdecydowanej większości przypadków zawodnicy z „10” są usposobieni ofensywnie. Ich style gry potrafią się jednak diametralnie różnić. Chorwat Luka Modric czy Belg Eden Hazard to piłkarze raczej drobnej postury, których głównymi atutami są technika, kreatywność, przegląd pola i niezwykła celność podań. Jednym prostopadłym zagranieniem mogą zupełnie zmylić całą defensywę rywali, a gdy trzeba potrafią też uderzyć z dystansu. Podobne role na boisku pełnią Niemiec Mesut Ozil, Hiszpan Thiago Alcantara i chyba najlepiej przygotowany z nich do twardej fizycznej walki Duńczyk Christian Eriksen.

Trudno porównać taki styl ze sposobem gry dynamicznego lidera brazylijskiej reprezentacji – Neymara. On lubuje się raczej w próbach indywidualnych lub szybkich wymianach piłki. Zwykle gra na lewym skrzydle i swoje akcje często kończy zejściem do środka boiska.

Przed 26-latkim ogromna odpowiedzialność. Nie tylko dlatego, że po upokarzającej porażce 1:7 z Niemcami w poprzednim mundialu liczy na niego

cała ojczyzna. Z „10” na plecach grał przed laty trzykrotny mistrz świata Pele, uznawany za najlepszego piłkarza wszech czasów.

Prawdziwym wirtuozem jest również Messi. To zawodnik wszechstronny i kompletny. Kiedy jest w formie, równie dobrze asystuje, jak i wykańcza akcje. Jego umiejętności pozwoliły mu pięciokrotnie zdobyć nagrodę FIFA dla najlepszego piłkarza roku (2009–12 i 2015).

Argentyńczyk zdobył już ze swoim klubem – Barceloną – wszystkie możliwe trofea. Brakuje mu jednak wielkich sukcesów w drużynie narodowej. Trudno bowiem zaliczyć do nich złoty medal igrzysk olimpijskich w Pekinie (2008).

W większym stopniu na zdobywaniu bramek niż kreowaniu gry skupiają się trzy „10” grające na co dzień w lidze angielskiej. Senegalczyk Sadio Mane, walczący obecnie z kontuzją barku Egipcjanin Mohamed Salah i

Anglik Raheem Sterling przede wszystkim bazują na szybkości. Szaleją na skrzydłach lub uruchomieni prostopadłym podaniem błyskawicznie stają oko w oko z bramkarzem rywali.

Krychowiak na tym tle jest wyjątkiem, gdyż głównie odpowiedzialny jest za zadania defensywne. Kiedy w 2015 roku trafił do „jedenastki sezonu” hiszpańskiej ekstraklasy, był przez wielu chwalony za solidność i pracowitość. W reprezentacji prowadzonej przez Adama Nawalkę zawsze był ważnym ogniwem. Tym razem jego forma jest jednak niewiadomą, bo ostatnie miesiące głównie spędził na ławce rezerwowych West Bromwich Albion. Spore oczekiwania wobec zawodników z numerem 10 są jeszcze w wielu innych reprezentacjach. Z liczbą tą na koszulce wystąpią także m.in. Kolumbijczyk James Rodriguez, Meksykanin Giovanni dos Santos i inni. □



Z „10” na plecach grał przed laty trzykrotny mistrz świata Pele, uznawany za najlepszego piłkarza wszech czasów Fot. archiwum

MŚ 2018 – sędzia Atkinson ruszył do Rosji na rowerze

Brytyjski sędzia piłkarski Martin Atkinson, który nie znalazł się na liście arbitrowi wyznaczonych do prowadzenia spotkań mistrzostw świata w Rosji, i tak jedzie na mundial. Zamierza przejechać na rowerze ponad 2700 km z okolic Birmingham do Kaliningradu.

Atkinson, który poprowadził od 2005 roku 349 spotkań

angielskiej ekstraklasy, ma pokonać ten dystans wraz z grupą innych kolarzy w ramach akcji charytatywnej w ciągu 18 dni. Jeszcze przed startem w centrum sportowym St. George's Park uzbierano 52 tysiące funtów, a celem jest 60 tysięcy.

Trasa prowadzi przez Francję, Belgię, Holandię, Niemcy i Polskę. Atkinson i pozostali chcą zdążyć na mecz Anglii z Belgią,

który odbędzie się w Kaliningradzie 28 czerwca, ostatniego dnia rywalizacji w fazie grupowej.

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) nie postawiła w tegorocznym mundialu na żadnego arbitra zarejestrowanego w Anglii, ale na liście sędziów-asystentów jest Simon Lount – Brytyjczyk, który w wieku 23 lat wyemigrował do Nowej Zelandii. □

MŚ 2018 – analiza: Francja posiada najdroższą drużynę, Polska na 14. miejscu

Francja posiada najdroższą drużynę ze wszystkich, które wezmą udział w piłkarskich mistrzostwach świata w Rosji – szacuje CIES Football Observatory, fundacja utworzona przez FIFA.

W tym rankingu Polska zajmuje 14. miejsce. Według CIES (Centre International d'Etude du Sport) wartość reprezentacji Francji to 1,41 miliarda euro, a najdroższym zawodnikiem „Trójkolorowych” jest grający w Paris Saint-Germain Kylian Mbappe (187 mln euro, czyli 13 proc. wartości całej drużyny).

Francja wyprzedza Anglię – 1,386 oraz Brazylię – 1,269 mld euro. Kolejne lokaty zajmują: Hiszpania – 965, Argentyna – 925, Niemcy – 895, Belgia – 835, Portugalia – 656, Urugwaj – 529 mln euro. Pierwszą dziesiątkę zamyka Chorwacja – 416 mln.

Wartość reprezentacji Polski szacuje się na 293 mln euro, z czego 94 mln, czyli 32 proc., przypada na Roberta Lewandowskiego. Wyżej stoją akcje pierwszego rywala Polaków na mundialu w Rosji – Senegal. Drużyna z Afryki zajmuje 12. miejsce – 320 mln euro (92 mln za napastnika Liverpoolu Sadio Mane). Tuż za Polską plasuje się kolejny z przeciwników podopiecznych trenera Adama Nawalki – Kolumbia z kwotą 279 mln euro (najwyżej wyceniono obrońcę Tottenhamu Hotspur



Piłkarzem o najwyższej wartości transferowej, który zagra podczas mundialu jest Anglik Harry Kane – 201 mln euro **Fot. archiwum**

Davinsona Sancheza – 91 mln), a trzeci z grupowych rywali „biało-czerwonych” – Japonia plasuje się na 25. pozycji – 61 mln (najdroższy z zawodników tego kraju, obrońca Olympique Marsylia Hiroki Sakai kosztuje 7 mln euro). Klasyfikację CIES zamykają Iran – 40 mln, Arabia Saudyjska – 21 i Panama – 15 mln euro. Piłkarzem o najwyższej wartości transferowej wedle tej analizy jest Anglik Harry Kane – 201 mln euro. Napastnik Tottenhamu Hotspur wyprzedza Brazylijczyka Neymara (PSG) – 196 i Kyliana Mbappe. Czwarte miejsce zajmuje Argentyńczyk Lionel Messi (Barcelo-

na) – 184, a dopiero dziewiąty wśród gwiazd reprezentacji jest Portugalczyk Cristiano Ronaldo (Real Madryt) – 103 mln euro. Wyprzedza go m.in. Egipcjanin Mohamed Salah (Liverpool) – 171 mln euro (74 proc. wartości całej reprezentacji Egiptu).

Wartość wszystkich piłkarzy powołanych do swoich reprezentacji na mundial w Rosji wynosi – według CIES – aż 12,6 miliarda euro. Turniej w Rosji rozpocznie się 14 czerwca. Rywalami Polaków w grupie H będą kolejno: Senegal (19 czerwca w Moskwie), Kolumbia (24 czerwca w Kazaniu) i Japonia (28 czerwca w Wołgogradzie). □

MŚ 2018 – trofeum ze złota

W czwartek w Moskwie rozpocznie się rywalizacja o najcenniejsze piłkarskie trofeum – Puchar Świata. Nagrodą dla najlepszej drużyny globu jest okazały puchar – mierzący 36 cm wysokości, wykonany z 18-karatowego złota i ważący nieco ponad sześć kilogramów.

Obecny puchar jest drugim w historii. Poprzednie trofeum mistrzów świata – Puchar Julesa Rimeta – było dwa razy kradzione. Po raz pierwszy po zdobyciu przez Anglię mistrzostwa świata

w 1966 roku zginęło z wystawy w tym kraju, a później zostało znalezione w kontenerze na śmieci.

W 1970 roku po raz trzeci po mistrzostwo świata sięgnęła Brazylia i otrzymała statuetkę na własność. Po 13 latach została jednak skradziona i do dziś nie udało się jej odnaleźć.

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) stanęła przed koniecznością wyboru wzoru nowego trofeum. W konkursie zwyciężyła rzeźba Włocha Silvio Gazzingi. Przedstawia dwie osoby wnoszące do góry ręce w

geście triumfu i trzymające imitację kuli ziemskiej. Podstawę stanowią dwa pierścienie wykonane z malachitu. Między nimi, na złotej obręczy, znajduje się miejsce przeznaczone na wpisywanie nazw zwycięzców MŚ. Ostatnia tabliczka zostanie zapelniona w 2038 roku.

Puchar jest własnością FIFA i w odróżnieniu od poprzedniego nigdy nie trafi na własność do krajowej federacji. Jego pozłacana replika jest wręczana zaraz po meczu finałowym kapitanowi zwycięskiej reprezentacji. □

SPRINTEM

Wimbledon: występ Nadala nie pewny

Występ lidera światowego rankingu tenisistów Rafaela Nadala w lipcowym Wimbledonie jest niepewny. „Zobaczymy jak pójdzie odzyskiwanie sprawności po długim sezonie na ziemi” – zaznaczył Hiszpan, który wygrał w niedzielę inny turniej wielkoszlemowy – French Open. W styczniu Nadal nabawił się kontuzji biodra, która zmusiła go do kreczu w ćwierćfinale Australian Open, i wyeliminowała go do kwietnia.

Nyantakyi odchodzi z FIFA

Oskarżony o korupcję Ghańczyk Kwesi Nyantakyi zrezygnował z członkostwa w Komitecie Wykonawczym Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA). Zapowiedział także, że ustąpi z funkcji wiceprezydenta Afrykańskiej Konfederacji Piłki Nożnej (CAF). Komisja Etyki FIFA zawiesiła go w czynnościach członka FIFA na 90 dni.

Errani dodatkowo ukarana



Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS) zwiększył dyskwalifikację tenisistki Sary Errani z dwóch do 10 miesięcy. Badanie przeprowadzone w lutym ubiegłego roku wykazało u finalistki wielkoszlemowego French Open 2012 zabroniony letrozol. Próbkę zawierającą niedozwoloną substancję pobrano od Errani 16 lutego, a testy, pozyskanej 7 czerwca, dały wynik negatywny.

Donald Trump wydaję „wojnę” światu

Robiąc dziś zakupy, trzeba było zapłacić o kilka euro więcej? Narzekasz na pazernych właścicieli sieci supermarketów czy urzędników, którzy nie kiwną palcem, aby zadbać o zwykłych ludzi?

Słuchasz ekspertów w telewizji, ale nic z tego nie rozumiesz i zachodzisz w głowę kolejny raz, jak wydarzenia za oceanem mogą wpłynąć na twoje życie na naszej małej, sielankowej Wileńszczyźnie na przykład w kameralnych Solecznikach? Otóż mogą! Unia Europejska jest w stanie wojny, którą rozpętał Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych.

Na szczęście, chodzi tu o wojnę handlową, na nieszczęście – ze skutkami decyzji prezydenta Stanów Zjednoczonych będziemy musieli zmierzyć się wszyscy, nie wykluczając mieszkańców najbardziej odległych zakątków Litwy i płacić, płacić i jeszcze raz płacić euro z własnej portmonetki. O co poszło politykom? Dlaczego nasi strategiczni sojusznicy wkroczyli na ścieżkę walki? Trump postanowił chronić rodzimych producentów i zdecydował o wprowadzeniu zaporowych ceł na stal i aluminium o 25 i 15 proc. dla Unii Europejskiej, Kanady i Meksyku.

Decyzja głowy USA jest poddyktowana jego chęcią spełnienia przedwyborczych obietnic, które szczerze rozdawał podczas kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta kraju. Jednym z filarów kampanii były obietnice powrotu w Stanach – ochrony miejsc pracy oraz własnego rynku przez eksportem tanich towarów spoza granic kraju. Zanim doszło do zwania z Unią, prezydent Stanów uderzył również w Pekin, wprowadzając cła i uzasadniając to względami „bezpieczeństwa narodowego”. Poza nałożeniem ceł na stal i aluminium z Chin, Trump przymierza się również do ustawienia zaporowych ceł na chińskie towary, warte 50 mld dolarów.

Z dość dużą dozą pewności można założyć, że Chińczycy nie będą biernie się przyglądali te-

mu, jak prezydent USA zadaje cios za ciosem w gospodarczą potęgę ich kraju, którą od lat konsekwentnie rozbudowują zdobywając wpływy na całym świecie – od państw afrykańskich aż po korytarze Kremla. W jaki sposób mogą odpowiedzieć? Na przykład jeszcze bardziej zacieśniając stosunki gospodarcze z Rosją i Unią Europejską. Tak na marginesie, sami Rosjanie czasami mówią, że Państwo Środka, powoli „pożera” gospodarczo rosyjski Daleki Wschód. Chiński Juan już aspiruje do miana bycia walutą międzynarodową.

Pekin zamierza objąć dodatkowym cłem około 120 produktów importowanych z USA do



Unia Europejska jest w stanie wojny, którą rozpętał Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych
Fot. EPA-ELTA

Chin, w wysokości 15 proc., a 8 kolejnych – cłem 25 proc. Na liście znalazły się m.in. owoce, orzechy, wino i stal zbrojeniowa (pierwsza grupa) oraz wierzchniorybki i aluminium z recyklingu (druga grupa). Rocznie Chińczycy płacą za te towary 3 mld dolarów podmiotom z terenów USA. Ostatecznie, mogą po prostu wyprzedać amerykańskie obligacje skarbowe, których są największym posiadaczem na rynku – mniej więcej 1,10–1,20 trylionów dolarów – wywołując tym samym gigantycznym chaos

na międzynarodowych rynkach finansowych i uderzając w gospodarkę USA.

Wracając jednak do naszych kłopotów. Tej samej retoryki, co względem Chin, tzn. o „bezpieczeństwie narodowym”, Donald Trump użył wobec Europejczyków, Kanadyjczyków i Meksykanów – swoich najbliższych sojuszników. Europa, Kanada i Meksyk zareagowały z ogromnym oburzeniem. Rozgoryczony premier Kanady, Justin Trudeau, nazwał działania Trumpa „obełgą” dla „najwierniejszego sojusznika Ameryki”.

Warto również wiedzieć, że już raz w historii Stany Zjednoczone skorzystały z protekcjonizmu, w 1928 roku. Skończyło się

we w wysokości do 2,8 mld euro, a potem może dodać jeszcze 3,6 miliarda. Wiadomo już, że urzędnicy z Brukseli przekazali do siedziby WTO listę amerykańskich produktów, od masła orzechowego, dzinsów, po motorówki, które zostaną objęte dodatkowymi taryfami w wysokości 25 procent. Europejskie cła dotkną amerykańskie towary o wartości 2,8 mld dolarów.

Miejsce, które Litwa zajmuje w tej wojnie handlowej z punktu widzenia potęg gospodarczych, a które ścierają się o rynki, być może nie jest zbyt znaczne, ale... warto pamiętać, że litewskie przedsiębiorstwa i firmy są od dawna uczestnikami międzynarodowego rynku gospodarczego – globalizacja robi swoje. Chociaż, jak wynika z danych statystycznych, w minionym roku na rynek Stanów Zjednoczonych trafiło około 3,4 proc. ogółu eksportu z Litwy. Było to 3,7 razy mniej niż eksportujemy do Niemiec, które nota bene są największym partnerem handlowym Litwy. 80 proc. litewskiego eksportu trafia na rynek Unii Europejskiej.

Łatwo sobie wyobrazić sytuację, że jeżeli niemiecki czy jakiś inny europejski producent, np. aluminium, straci z powodu ceł kontrakt w Ameryce, spółka z Litwy, która współpracuje z niemiecką – też straci. Wspólny biznes, litewsko-niemiecki rozsypie się jak domek z kart. Podobnych przykładów można by mnożyć i mnożyć, bez liku. Rząd Stanów wysłał ostrożne sygnały o tym, że chce negocjować, ale czy Unia, której kazano słuchać, co mówią w Białym Domu, będzie chciała rozmawiać i negocjować – tu i teraz? Czy jednak Bruksela postawi na swoim? Na dobre czy na złe – my teraz jesteśmy Europą i jej losy stały się losem naszych krajów. □

Witold Janczys

Niemal 800 tys. Mercedesów do serwisu? Koncern odmawia

Koncern Daimler musi wezwać do serwisu setki tysięcy Mercedesów z oprogramowaniem, które pod pewnymi warunkami wyłącza kontrolę emisji spalin w dieslach – oświadczył niemiecki minister transportu Andreas Scheuer.

Łącznie problem ma dotyczyć 774 tys. pojazdów w Europie, w samych Niemczech – 238 tys. Scheuer poinformował o decyzji ministerstwa w poniedziałek po spotkaniu w Berlinie z prezesem zarządu Daimlera Dieterem Zetschem. Zetsche zapewnił o „transparentnej współpracy” z rządem prowadzonej w „najwyższym tempie”. Według oświadczenia Daimlera koncern odwoła się od decyzji rządu.

Jak podało ministerstwo, obok lekkich samochodów dostawczych Mercedes Vito problem dotyczy Mercedes GLC 220d i C220d. Chodzi więc o jednostkę 2.1 CDI o pojemności 2143 ccm.

W maju niemieckie ministerstwo transportu wezwało Daimlera do przeprowadzenia napraw w ponad 6 tys. samochodów Vito. Chodziło o wysokoprężne jednostki napędowe klasy Euro 6 o pojemności 1,6 litra.

Zdaniem niemieckich władz nie spełniały one wymogów środowiskowych i emitują do atmosfery zbyt dużo szkodliwych substancji. Koncern nie zgadzał się z zarzutami, jednak zapewniał, że przygotuje specjalną aktualizację oprogramowania, która wyeliminuje problem.

W niedzielę „Bild am Sonntag” poinformował, że Niemiecki Federalny Urząd Motoryzacji (KBA) wykrył pięć „nielegalnych” urządzeń w silnikach pojazdów koncernu Daimler. Według gazety sprawa może dotyczyć 1 mln samochodów z silnikami Diesla; miały one spełniać normę emisji Euro 6.

Rzecznik Daimlera odmówił komentarza w tej sprawie,



Sprawa może dotyczyć 1 mln samochodów z silnikami Diesla; miały one spełniać normę emisji Euro 6 **Fot. archiwum**

podkreślając jednocześnie, że koncern współpracuje z KBA i ministerstwem transportu, aby wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Według KBA Daimler miał instalować urządzenia, które da się wyłączać.

Koncern konsekwentnie twierdzi, że działał w ramach obowiązującego prawa. Kwestią sporną jest tutaj – podobnie jak u innych producentów samochodów – tzw. okno termiczne czyli zakres temperatury zewnętrznej, przy którym odbywać się może neutralizowanie tlenków azotu w spalinach.

Gdy temperatura zasysanego z zewnątrz powietrza odchyła się nadmiernie od tego zakresu, praca systemu neutralizującego grozi nawet

Zdaniem niemieckich władz nie spełniały one wymogów środowiskowych i emitują do atmosfery zbyt dużo szkodliwych substancji

uszkodzeniem silnika i dlatego Komisja Europejska zezwoliła, by neutralizacja była wówczas przejściowo wyłączana.

W następstwie dochodzenia podległej rządowi USA Agencji Ochrony Środowiska (EPA) Volkswagen przyznał się we wrześniu 2015 roku do zainstalowania w łącznie około 11 mln samochodów oprogramowania pomagającego fałszować wyniki pomiarów zawartości tlenków azotu w spalinach silników Diesla. Oprogramowanie to, znane pod angielską nazwą „defeat device” (urządzenie udaremniające), w celach oszczędnościowych wyłączało system neutralizowania tlenków azotu podczas normalnej eksploatacji samochodu i włączało go po rozpoznaniu, że silnik poddawany jest testom.

Volkswagen znalazł się w ten sposób w centrum największego skandalu, jaki dotknął w ostatnich latach globalną branżę motoryzacyjną. Z czasem podobne zarzuty zaczęły być formułowane wobec innych niemieckich koncernów m.in. BMW. □

DOKOŁA KOŁA

Ambitny plan Volvo

Volvo przedstawiło plan rozwoju na najbliższe lata. Jego założenia są bardzo ambitne – np. w połowie przyszłej dekady 1/3 sprzedaży szwedzkiej marki stanowić mają samochody autonomiczne, zaś połowę sprzedaży – samochody elektryczne. W zeszłym roku Volvo zanotowało rekordową sprzedaż – nabywców znalazło 571 577 samochodów/

Rosjanie pokochali SUV-y

Moda na SUV-y zatacza coraz szersze kręgi. Monitorująca rosyjski rynek motoryzacyjny agencja Autostat podała, że w samej tylko stolicy Federacji Rosyjskiej od 1 stycznia do końca maja przybyło aż 36,7 tys. tego typu pojazdów. Co drugie nowe auto zarejestrowane w stolicy Rosji w ostatnim czasie to terenówka!

Toyota i Lexus najlepsze



Kanadyjska firma analityczna Vincentric uznała Lexusa za markę o największej wartości w segmencie luksusowych SUV-ów i crossoverów pod względem opłacalności posiadania, zaś pięć modeli Lexusa zajęło najwyższe miejsca w swoich segmentach. W siedmiu kategoriach zwyciężyły modele Toyoty, która została uhonorowana tytułem najlepszej marki w segmencie SUV-ów, crossoverów i vanów. Podczas opracowywania rankingu przeanalizowano ponad 2400 różnych wersji samochodów z rocznika 2018.

Stronę przygotował
Witold Janczys